

# Ciemna Strona Miasta, Terytorium

Wspominacie przesz&#322;o&#347;&#263;, wspominacie stare dzieje  
Sko&#324;iecie pieprzy&#263;, z&#378;cie na ziemi&#281;  
Zajmijmy si&#281; tym, co teraz nas n&#281;ka  
gangi, gangi, wielka udr&#281;ka  
Czekamy a&#380; jaki&#347; skurwiel w kapturze  
zejdzie cicho po murze  
i krok po kroku znajdzie ofiar&#281;  
i wbije w jej cia&#322;o ostrze ca&#322;e  
I tak przez wieki, wieki ca&#322;e  
b&#281;dzie pada&#322;o za cia&#322;em  
Uwierzcie, uwierzcie w me s&#322;owa  
nie mo&#380;na ci&#261;gle g&#322;owy w piasek chowa&#263;  
Cho&#263; raz zawierzcie, mym s&#322;owom mej my&#347;li  
bo chc&#281; aby&#347;my ca&#322;o z tego wyszli  
Cho&#263; raz zawierzcie, mym s&#322;owom mej my&#347;li  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Gwa&#322;c&#261; wasze &#380;ony, porywaj&#261; dzieci  
pierzdelni maniacy, wys&#322;annicy &#347;mierci  
Niszcz&#261; wszelkie dobro, wprowadzaj&#261; z&#322;o  
Podoba im si&#281; naturalnie tylko to  
Gwa&#322;ty, prostytutcja, narkotyki, morderstwa  
Nie mog&#281; stercze&#263;, nie znios&#281; cholerstwa  
Policja nic nie robi ku tej sprawie  
wol&#261; siedzie&#263; przy swojej &#322;awie  
Siedzie&#263; na grubych ty&#322;eczkach  
Chla&#263; w&#281; i wpierdala&#263; ciasteczka  
Zr&#281;bmy to wszystko na w&#322;asn&#261;rk&#281;  
zlikwidujmy raz na zaws&#281; pieprzon&#261; udr&#281;k&#281;  
Cho&#263; raz zawierzcie mym s&#322;owom mej my&#347;li  
chc&#281; aby&#347;my ca&#322;o z tego wyszli  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Sterczymy tak beczynnienie, gramy w basket, football  
lepiej zbierzmy ekip&#281; rozwalmy im pud&#322;o  
Zr&#281;bmy to, co ju&#380; dawno powinny&#347;my robi&#263;  
we&#378;my kije do baseball'a i cho&#263; my ich pobi&#263;  
Tyle razy wam m&#281;wi&#322;em, ruszyli&#347;cie &#322;bami  
Teraz wiecie, co trzeba robi&#263; z tymi skurwielami  
Rozpierdzieli&#263; w mak, rozpierdzieli&#263; w py&#322;  
a&#380; si&#281; gliny zdziwi&#261; i spytaj&#261; kto tu by&#322;  
Lecz reszta to ju&#380; nie jest nasza sprawa  
niech si&#281; sko&#324;czy ta pieprzona zabawa  
Niech ich wezm&#261;, niech siedz&#261; za kratami  
b&#281;d&#261; je&#347;&#263; suchy chleb i popija&#263; pomyjami  
Niech ich wezm&#261;, niech siedz&#261; za kratami  
b&#281;d&#261; je&#347;&#263; suchy chleb i popija&#263; pomyjami  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci

Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Bo to nic innego, jak terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci  
Terytorium &#347;mierci x15